

NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH



31

KONGRES CFTC



31

KONGRES CFTC

4 P 6446

31 Kongres CFTC

W ogromnej sali merostwa Issy-les-Moulinaux, miejscowości, znajdującej się u wrót Paryża, odbył się w dniach 1, 2, 3 i 4 czerwca 31 Kongres Konfederacji Francuskiej Pracowników Chrześcijańskich.

Dwa zagadnienia wybijały się na czoło zainteresowań tego wielkiego Kongresu.

Pierwszym zagadnieniem była sprawa zarobków.

Drugim — sprawa jedności syndykalnej.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że sprawa zarobków była omawiana nie w odniesieniu do jakiegoś szczególnego wydarzenia, ale jako przedmiot, który był najpierw gruntownie przestudiowany przez specjalne komisje a następnie przez biuro Kofederalne i dopiero potem wniesiony pod obrady Kongresu. Delegaci mieli możliwość już na kilka tygodni przedtem zapoznać się z doskonałym raportem. Dlatego też interwencje w czasie Kongresu były bardzo wnikliwie, przepracowane niejednokrotnie przez całe zespoły działaczy różnych okręgów.

Kongres stwierdził, że zbyt często patroni uważają za wielką rzecz podwyżki płac, gdy tymczasem nie chodzi pracownikom o to, aby dostawać więcej starych czy nowych franków, a o to, ile za te franki można dostać towarów.

Ciągle zatem patroni mówią o podwyżkach zarobków, bronią się przeciw tym podwyżkom, a nie chcą nigdy zrobić rachunku, ile robotnik może kupić za to, co u nich zarobi. Nie chcą ocenić, czy poziom życia robotnika podnosi się czy też zostaje na tym samym miejscu, czy też może w pewnych okresach wyraźnie się obniża.

Dlatego też zasadnicze postulaty, wysunięte w tej sprawie przez Kongres, można ująć krótko:

Pracownicy żądają takich zarobków, któreby pozwalały na stałe stopniowe podnoszenie się poziomu ich życia. Wszelkie podwyżki zarobków należy oceniać nie w procentach podwyżki nominalnej, a w procentach podniesienia poziomu życia. Kongres przeciwstawia

się ograniczaniu przez rząd Wysokości podwyżki zarobków.

Tyle o sprawie zarobków.

Drugie zagadnienia — to sprawa jedności syndykalnej.

Ta sprawa powraca często pod obrady Kongresu. Jest to bowiem kwestja zasadnicza: czy jesteśmy za jednym syndykatem, czy też za pluralizmem syndykalnym.

Nie ma wątpliwości, że robotnicy mogliby więcej uzyskać, gdyby istniała tylko jedna wielka centrala syndykalna, obejmująca większość świata pracy.

Kiedy C.G.T. na swych kongresach układa piękne wezwania do stworzenia jednej wielkiej centrali syndykalnej, właśnie celem stworzenia silnego ramienia świata pracy, to nie odkrywa niczego nowego. Tylko wiemy dobrze, że te wezwania mają ukryć głównego winowajcę, które nie pozwala na to, aby dojść do znalezienia należytego rozwiązania jednolitej silnej reprezentacji interesów robotniczych.

Wiemy dobrze, że frakcja komunistyczna opuszczała dwukrotnie szeregi C.G.T., kiedy nie mogła uchwycić steru tej centrali w swoje ręce. Wtedy nie chciała się podporządkować kierownictwu C.G.T. Teraz, kiedy ujęła kierownictwo C.G.T. w swoje ręce, żąda, aby znieść inne centrale i stworzyć jedną organizację syndykalną C.G.T., w której naturalnie dawna frakcja komunistyczna miałaby w swym ręku kierownictwo, i w której nie masz miejsca na jakieś „tendencje”.

W swoim przemówieniu na zakończenie kongresu C.G.T., który się odbył na kilka dni przed kongresem C.F.T.C., Benoit Franchon, Sekretarz Generalny C.G.T., wyraźnie podkreślił te dwa punkty: nie ma mowy o „tendencjach”, bo to rozsadałoby centralę; bezwzględne podporządkowanie się kierownictwu C.G.T.

Wiemy dobrze, co to znaczy „podporządkowanie się kierownictwu C.G.T.”. W kwietniowym numerze podaliśmy wyjątki z zasad „leninizmu”, którym się przeciw przywódcy C.G.T. kierują. Zajrzyjmy do tych „zasad”. Syndykaty powinny być według tych zasad orga-

nizacją pomocniczą partji komunistycznej, która jest jedyną reprezentatką interesów klasy robotniczej. Wszystkie zaś organizacje pomocnicze, a więc i syndykaty, powinny się podporządkować kierownictwu partji.

Otóż takie pojęcie roli syndykatów jest dalekie od naszego poglądu na te sprawy.

Dlatego to, w kilka dni po tym oświadczeniu Benoit Franchon, nowy Sekretarz Generalny C.F.T.C., Eugene Descamps, w przemówieniu, zamykającym kongres C.F.T.C. oświadczył: „Odmawiamy i C.G.T. i partji komunistycznej tego, by miały one być „sumieniem klasy robotniczej”. Dążymy do wspólnej akcji wszystkich central syndykalnych, kiedy będzie chodziło o rewindykacje socjalne i ekonomiczne. Ale nie pójdziemy pod komendę partii komunistycznej. Uważamy, że w ten sposób dobrze służyliśmy interesom klasy robotniczej.”

MODLITWA

Ułana Jazłowieckiego

Szczęście i spokój daj tej ziemi — Pani,
co krwią spłynęła wśród wojen pożogi,
do Ciebie modły zanosim — Ułani.
Owróc, ach odwróc, Twej Polski los srogi,
i, by radona była jako śmiech dziecka,
spraw to Najświętsza Panno Jazłowiecka :

Spraw, by zasiadła sławna i potężna,
między narody, królując wspaniale,
by się rozeszła sława jej oręża,
spraw to o Pani : Spraw to ku Twej chwale.
By zło, jak nawała rozprysła turecka,
spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka !

By pod jej rządów wspaniałym ramieniem
zakwitły miłość i spokój — jak w niebie.
Daj, by ułana ostatnim westchnieniem
było móc polec, polec w potrzebie !
Aby jej strzała nie tknęła zdradziecka,
spraw to Najświętsza Panno Jazłowiecka.

napisał ś. p. Władysław NOWACKI, por.
(zginął śmiercią bohaterską jako major
1939 r.)

W dniu 9 lipca przypada święto Jazłowieckiego Pułku Ułanów. Na prośbę jednego z naszych Czytelników zamieszczamy nadesłany przezeń wiersz - modlitwę.

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

Przewidywania zużycia energii na 1961 rok

Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali przewiduje, że w roku 1961 kraje Wspólnoty zwiększą zapotrzebowanie na różne źródła łącznie o 3,4 procent w porównaniu z konsumpcją energii w roku 1960.

Warto dla porównania przypomnieć, że w roku 1961 zapotrzebowanie energii wykazało wzrost o wiele większy. Wynosiło ono o 9,3 procent więcej, aniżeli zużycie energii w roku 1959.

Aby sobie lepiej uprzytomnić, co znaczą te cyfry, wyrażone w procentach, podajemy dane, które ułatwią nam zorientowanie się w tym wzroście zapotrzebowania na energię.

Otóż gdyby nie istniały inne źródła energii oprócz węgla, to w roku 1960 wzrost zapotrzebowania wyraziłby się w zużyciu o 40 milionów ton węgla więcej, aniżeli w roku 1959. Natomiast w roku 1961 wzrost tego zapotrzebowania wyraziłby się w 15 do 16 milionów ton węgla.

WĘGIEL

Jednak zapotrzebowanie na energię nie wyraża się jednakowo w stosunku do wszystkich źródeł energii.

Jeżeli weźmiemy węgiel, to okazuje się, że w roku 1960 zużyto węgla o 11 milionów ton więcej, aniżeli w roku 1959. Wyniosło to w procentach wzrost o 4,6 procent.

Natomiast przewiduje się, że w roku 1961 zużycie węgla nie osiągnie nawet tej wysokości, jaką osiągnęło w roku 1960. Przeciwnie. Przewiduje się, że jego zużycie zmniejszy się o 5 milionów ton w porównaniu ze zużyciem w roku 1960, to jest, że zmniejszy się o 2 procent.

NAFTA.

Natomiast zapotrzebowanie na naftę utrzymuje się stale na wysokim poziomie.

W roku 1960 zużycie nafty było o 22 procent większe, aniżeli w roku 1959.

W roku 1961 nafta nie tylko utrzyma szesťoroczny poziom zapotrzebowania, ale przewiduje się, że znowu zapotrzebowanie na naftę wzrośnie jeszcze o 17,5 procent w porównaniu do roku 1960.

Gdyby ten przyrost nafty trzeba było zastąpić węglem, to trzeba by powiększyć dostawę węgla o 12 milionów ton.

GAZ NATURALNY.

Gaz naturalny, zwany w Polsce często „gazem ziemnym”, wykazał wzrost zużycia w roku 1960 o 18,9 procent w stosunku do spożycia w roku 1959.

Wyniosłoby to, po przeliczeniu na węgiel, równowartość 2,1 milionów ton węgla.

W roku 1961 przewidywany jest znowu wzrost zapotrzebowania o taką samą ilość, co w roku 1960. Ponieważ jednak procenty będzie się w tym roku obliczało od sumy z roku 1960, która była większa, aniżeli w roku 1959, więc w procentach obliczony wzrost wyniesie około 17 procent.

UNIwersYTET EUROPEJSKI.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o przygotowaniach do stworzenia Uniwersytetu Europejskiego.

Otóż w dniu 15 maja został podpisany uroczysty akt nabycia przez miasto Florencję terenów „villa Tolomei” i klasztoru „Marignolle”, terenów, na których będzie się mieścić Uniwersytet Europejski.

Tereny te znajdują się na jednym ze wzgórz, z których rozciąga się przepiękny widok na Florencję.

Już uprzednio wypracowano plany przystosowania istniejących budynków do potrzeb Uniwersytetu. Ponadto zaprojektowano nowe budynki i urządzenia. Natychmiast po podpisaniu aktu kupna przystąpiono do realizowania tych planów. Prace idą w szybkim tempie. Już bowiem w październiku tego roku Uniwersytet ma przyjąć w swe mury 250 studentów. Z czasem Uniwersytet się rozrośnie i będzie liczył około 1.000 studentów.

ZWIĄZEK STOLIC EUROPEJSKICH.

Merowie stolic sześciu krajów Wspólnoty Europejskiej podpisali „pakt przyjaźni” Paryża, Rzymu, Bonn, Amsterdamu, Luksemburga i Brukseli.

WYDATKI NA REKLAMĘ

W roku 1960 wydatki sześciu krajów Wspólnoty Europejskiej osiągnęły sumę 2 miliardów Nowych Franków francuskich, czyli przeszło 20 miliardów franków Belgijskich albo półtora miliarda floranów holenderskich.

W tym samym roku 1960 wydatki reklamowe w Stanach Zjednoczonych wyniosły 11,5 miliardów Nowych Franków francuskich czyli prawie sześć razy więcej, aniżeli w krajach Wspólnoty Europejskiej.

IMPORT

SAMOCHODÓW DO FRANCJI

W związku ze zmniejszeniem ceł od 1 stycznia 1961 roku do Francji zaczęto sprowadzać o wiele więcej samochodów z zagranicy. Statystyki wykazują, że w roku 1960, w ciągu pierwszych trzech miesięcy, sprowadzono do Francji 4.425 samochodów zagranicznych. W ciągu zaś pierwszych trzech miesięcy roku 1961 sprowadzono z zagranicy 16.599 samochodów, przeważnie z innych krajów Wspólnoty Europejskiej.

Najwięcej sprowadzono samochodów włoskich, bo aż 7.852, z czego tylko na samochody marki Fiat przypada 7.070.

Na drugim miejscu stoi import samochodów niemieckich. Ogólna suma niemieckich samochodów wynosi 6.847. Z tego przypada 2.237 na Volkswagen, 2.170 na Opel, 1.216 na Ford Taunus i 529 na Mercedes.

KURS SYNDYKALNY

Doroczny kurs syndykalny odbędzie się w tym roku w Belgii, w Ośrodku Millemium Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii.

Oto informacje dla uczestników kursu.

Kurs zacznie się w dniu 14 sierpnia, w poniedziałek, rano. Zjeżdżamy się wieczorem w dniu 13 sierpnia. Zakończenie kursu w niedzielę, 20 sierpnia, w południe.

Adres: Ośrodek MILLENIUM, Comblain-la-Tour, Province Liege.

Stacja kolejowa: Comblain-la-Tour na linii Liege - l'Ourth.

Uczestnicy, udający się na kurs z Francji, jeżeli nie mają „Carte Nationale d'Identite”, muszą się zwrócić do Prefektury o „titre de voyage”, który Prefektura wydaje na zasadzie karty pobytu i legitymacji O.F.P.R.A. Nie potrzeba wiza belgijskiej. Wystarcza sam „titre de voyage”.

Uczestnicy, przybywający z Francji, Holandii i Luksemburga opłacają wpisowe w wysokości 2 NF czyli 20 frs. belg. oraz 4 NF czyli 40 frs. belg. za dzień pobytu.

Zgłoszenia należy kierować na następujące adresy:

B. Lachowski, Section Polonaise C.S.C. 29, rue de Pitteurs, Liège.

Section Nationale Polonaise de la C.F. T.C., 26 rue Montholon, Paris 9.

E. Stocki, 18 Place Marmottan, Bruay (P. de C.).

F. Szczepaniak, 21 rue Diderot, Lens (P. de C.).

KRONIKA FRANCJI

WYBORCY DELEGATÓW GÓRNICZYCH

CFTC WZMACNIA SVOJE POZYCJE

W dniu 16 maja 1961, odbyły się ogólne wybory delegatów górniczych we wszystkich zagłębiach Francji. W porównaniu do 1958 r. można stwierdzić że CFTC jest jedyną organizacją która postępuje naprzód, podczas kiedy CGT i FO cofają się.

Wyniki wyborów z całej Francji dają następujące wyniki:

	CFTC (w procentach)	FO	CGT
Rok 1958	16,97	13,50	69,48
Rok 1961	18,81	13,24	67,62

W zagłębiu Nord i Pas de Calais, CFTC zdobywa 884 nowych głosów podczas kiedy FO traci 2.639 i CGT 8.091 głosów.

Wspaniały sukces odniósł Józef MAŁECKI z Bruay, dobrze znany uczestnikom polskich sesji szkoleniowych w Vaudricourt. Małecki został wybrany poraz pierwszy w roku 1958, otrzymując 23,6 proc. głosów na swoim szybie. W roku 1961 podwoił swoje głosy otrzymując 47,20 proc. natomiast kandydat CGT otrzymał 46 procent głosów. Świętek z Noeux został również ponownie wybrany utwierdzając swoją pozycję.

W innych zagłębiach, CFTC również się wzmocnia. W Lotaryngii, CGT traci absolutną większość gdzie CFTC zdobywa 36 proc. głosów a FO 15,8 proc.

Górnicy dotknięci pylicą będą mogli korzystać z emerytury przed czasem

Pylica dziesiątkuje szeregi górnicze. Co roku umiera na tę chorobę więcej górników niż na skutek licznych wypadków przy pracy razem wziętych. W każdym kraju istnieją specjalne instytuty których zadaniem jest walka z tą chorobą. Francja posiada taki instytut pod Paryżem, t. zw. „CHERCHAR”, w którym liczni specjaliści przeprowadzają doświadczenia celem udoskonalenia środków zaradczych i zapobiegawczych.

Jednakże, wszystkie te prace nie doprowadziły jeszcze do zniesienia pylicy i górnicy w dalszym ciągu odczuwają jej skutki. Kilka lat temu wyszła ustawa która zabrania zatrudniać pod ziemią młodych górników, mało odpornych na pylicę. Poza tym, górnicy podlegają stałej kontroli lekarskiej.

Obecnie, pod wpływem organizacji zawodowych, ustawodawca wydał nowe zarządzenia ochronne: Tak zwany „article 89 de la loi de Finances pour 1961” postanawia że górnik dotknięty pylicą zawodową na skutek pracy w kopalni, może ubiegać się o pensję z Caisse Autonome des Mineurs, bez względu na wiek, pod trzema warunkami:

1) — Górnik ten musi być w czynnej pracy conajmniej do 1 stycznia 1961, to znaczy że do tego czasu pracował w kopalni lub pobierał świadczenia chorobowe lub wypadkowe.

2) — Górnik musi mieć conajmniej 15 lat czynnej pracy na dole w dniu 1 stycznia 1961.

3) — Wreszcie górnik musi udowodnić że jest dotknięty pylicą na skutek pracy w kopalni i że z tego tytułu pobiera rentę w wysokości 30 proc. lub więcej.

Po ogłoszeniu tej ustawy, sporo górników zwróciło się do nas o poradę. Chodziło szczególnie o upewnienie się czy górnik który na podstawie tych warunków otrzyma przed czasem pensję, zachowa prawa do świadczeń w naturze, jak: mieszkanie, opał oraz prawo do górniczego ubezpieczenia społecznego, bowiem ustawa tych korzyści nie przewiduje.

Po zasięgnięciu informacji w Ministerstwie Pracy, otrzymaliśmy z datą 6 czerwca br. kilka dodatkowych wyjaśnień:

a) Ustawa dotyczy wyłącznie górników którzy 1 stycznia 1961, należeli jeszcze do kopalni. Decyzja ta jest krzywdząca dla byłych górników którzy ze względów zdrowotnych lub innych opuścili kopalnię przed tą datą. W obecnym stanie rzeczy nie mają oni prawa do zarządzeń tej ustawy, czyli do pensji górniczej, przed zwykłym wiekiem pensyjnym obowiązującym w górnictwie.

b) Byli górnicy którym przyznana będzie pensja na warunkach wyżej wyszczególnionych będą mogli korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej udzielanej przez górnicze Kasy Chorych, pod warunkiem że nie podejmą innej pracy zarobkowej, co pociąga zresztą natychmiastową przynależność do ogólnego ubezpieczenia społecznego.

Niezależnie od tego otrzymaliśmy z Ministerstwa Przemysłu, z datą 3 czerwca br. dalsze informacje w sprawie wolnego mieszkania i opału. Ministerstwo to wyjaśnia że jeżeli górnik wypełnia trzy powyższe warunki (obecność na kopalni w momencie złożenia podania o pensję — 15 lat pracy w górnictwie — conajmniej 30 proc. niezdolności spowodowanej pylicą) wówczas będzie on traktowany jak każdy pensjonowany górnik, który ukończył pracę w wieku pensyjnym i zachowa prawa do wolnego mieszkania i opału.

Zarządzenia te są bardzo ważne. Dotychczas, górnik dotknięty pylicą, nie mógł, poza rentą, otrzymać pensji górniczej przed normalnym wiekiem pensyjnym (50 lub 55 lat życia).

Nowe zarządzenia w dziedzinie walki z pylicą dają mu możliwość natychmiastowego korzystania z pensji górniczej, wypłacanej przez Caisse Autonome des Mineurs, jeżeli przepracował conajmniej 15 lat w kopalni. Do tego oczywiście dochodzi renta pobierana z tytułu pylicy.

Po bliższe informacje i pomoc w składaniu podań radzimy zwrócić się zainteresowanym do lokalnych biur syndykalnych.

HUMOR

Jakąjący się pan kupił papugę, ale już po paru tygodniach odnosi ją z wrotem do sklepu. Kupiec pyta:

— Czy papuga nie chce mówić?

— Owszem, aż aż dużo gada.

— A dlaczego ją pan zwraca?

— Nie mogę słuchać, jak się to ppptaszysko ppptownie jjjaka.

NOWE WŁADZE C.F.T.C.

31 Kongres CFTC wybrał nową Radę Konfederacji. Rada ta na swym pierwszym posiedzeniu, które się odbyło jeszcze w czasie trwania Kongresu, w dniu 3 czerwca, dokonała wyboru nowego Biura Konfederacyjnego, które będzie przez najbliższe dwa lata kierowało organizacją:

Prezes: Maurice Bouladoux

Pierwszy Wiceprezes:

Georges Levard

Wiceprezesa:

Theo Braun

Gerard Esperet

André Jeanson

Yves Morel

Sekretarz Generalny:

Eugene Descamps

Zastępca Sekretarza Generalnego — skarbnik

Jean Alidieres

Zastępczyni Sekretarza Generalnego

Simone Troisgros

Dyrektor Szkolenia

Raymond Lebescond

Członkowie Biura

Andre Bapaume

Rene Bonety

Rene Mathevet

Alfred Quirin

Guy Sulter

Doradcy Techniczni

Paul Butet

Gilbert Declerg

Albert Detraz

Robert Duvivier

Marcel Gonin

ŚWIADCZENIA DODATKOWE

W poprzednim numerze zapowiedzieliśmy, że wrócimy jeszcze do tematu, jakie to świadczenia dodatkowe mogą być przyznane matkom.

PRZERWĄ W PRACY.

O jednym z tych świadczeń już mówiliśmy. Chodziło o wypłacenie dziennych świadczeń matce, która przerwała pracę, aby pielęgnować, zgodnie z opinią lekarza, dziecko swoje, które przebywa stale w domu, a które zachorowało. Przypominamy więc dziś tylko o tym, że matka, która przerwie w tych warunkach pracę, musi wystąpić do Kasy Chorych o to, aby Kasa takie świadczenie przyznała. Nie może więc czekać końca choroby dziecka, kiedy to normalnie likwidowałyby należność z Kasy Chorych za koszty lekarza i lekarstw. Prośbę do Kasy Chorych trzeba wystosować jak najszybciej, gdy tylko się okaże, że matka będzie musiała pozostać w domu przy dziecku ponad okres trzech dni.

DZIECKO I MATKA W SZPITALU.

Teraz omówimy drugie takie świadczenia dodatkowe, przyznawane matkom. Otóż może się tak zdarzyć, że matka karmi dziecko i że to dziecko zachoruje i musi być oddane do szpitala. Są takie zakłady, które mogą przyjmować dzieci wraz z matką, która to dziecko karmi. Wówczas Securite Sociale może, na prośbę matki, uczestniczyć w kosztach, związanych z pobytem matki w szpitalu.

Może się tak też zdarzyć, że matka, która karmi, rozchoruje się i musi iść do szpitala. Jeżeli zabierze z sobą dziecko, aby nie przerywać karmienia, to wówczas może wystąpić do Securite Sociale o pokrycie części kosztów, związanych z pobytem karmionego dziecka.

CIEŻKA PRACA

Trzeci wypadek takiego świadczenia dodatkowego może polegać na tym, że matki, oczekujące na dziecko, pracują i mają pracę ciężką, której nie mogą wykonywać bez szkody dla zdrowia; wówczas mogą zwrócić się do Securite Sociale o przyznanie im świadczeń dodatkowych takich, jakie otrzymują ko-

biety wówczas kiedy biorą urlop macierzyństwa; będą one musiały przejść kontrolę lekarską. Jeżeli lekarz zaleci wcześniejsze przerwanie pracy, to wówczas Kasa Chorych może przyznać te świadczenia nawet wówczas, jeżeli przerwa pracy nastąpi stosunkowo wcześniej, nie wcześniej jednak, aniżeli na 21 tygodni, to jest na 147 dni przed przewidywaną datą urodzenia dziecka.

W ten sposób te świadczenia mogą pokryć okres od 21-ego tygodnia do 7-ego tygodnia przed przewidywaną datą urodzenia dziecka. W okresie ostatnich sześciu tygodni będą bowiem już wypłacane normalne świadczenia w okresie urlopu macierzyństwa.

AIDE FAMILIALE

Czwartym wreszcie świadczeniem dodatkowym mogą być objęte wypadki, kiedy w okresie choroby matki lub w okresie porodu gospodarstwo domowe jest prowadzone przez „aide familiale”; wówczas Kasa Chorych może u-

czestniczyć w pokryciu kosztów z tym związanych.

Widzimy więc, że świadczenia dodatkowe dla kobiet mogą być dość poważne. Trzeba, żeby o tym wiedzieć. Bo nie będą one przychodziły automatycznie. Wymagają koniecznie wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do Securite Sociale przez osobę zainteresowaną.

Trzeba jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę: Oto w zasadzie Kasa Chorych może zacząć zajmować się sprawą danej osoby dopiero wtedy, kiedy ta osoba uprzednio zwróciła się do swego merostwa o przyznanie bezpłatnego leczenia (assistance medicale gratuite) i kiedy otrzyma ona odpowiedź odmowną.

Jednak w praktyce jest inaczej. Kasy Chorych rozpatrują sprawy osób ubezpieczonych nawet bez przejścia tej formalności. Przeprowadzają tylko czasami specjalną ankietę, jeżeli to uważają za stosowne. Ankietę taką przeprowadza assistante sociale.

WAKACJE

W numerze czerwcowym Naszej Pracy podałem sposób obliczenia, ile dni płatnego urlopu należy się pracownikowi.

Z kolei zajmiemy się sprawą, ile wyniesie zapłata za okres wakacyjny.

Otóż nie wielu pracowników wie, że są dwa sposoby obliczania tej należności.

Pierwszy sposób polega na obliczeniu zapłaty, jaką otrzymałby pracownik, gdyby pracował przez okres wakacyjny.

O ile przedsiębiorstwo pracuje bez przerwy i pracownicy biorą kolejno wakacje, to łatwo ustalić, jaki był rozkład zajęć w dziale, w którym dany robotnik pracował. Po ustaleniu ilości godzin obliczamy, ile za taką ilość godzin należy się pracownikowi według stawki, jaką zarobił w okresie, poprzedzającym bezpośrednio początek wakacji.

Jeżeli przedsiębiorstwo zawiesza swą działalność na okres wakacji, to wówczas bierze się za podstawę rozkład zajęć i zarobek z okresu płacy, który poprzedza bezpośrednio wakacje.

Ale oprócz tego sposobu obliczania jest jeszcze inny.

Ten drugi sposób polega na tym, że ustala się, ile pracownik zarobił w ciągu ca-

łego roku do 31 maja włącznie. I tę sumę, zarobioną przez rok, dzieli się przez 16-cie.

Ten drugi sposób jest korzystniejszy w dwóch wypadkach:

— jeżeli w ciągu roku nie było poważniejszych podwyżek

— albo jeżeli w okresie letnim robi się mniej godzin tygodniowo, aniżeli w miesiącach zimowych.

Natomiast pierwszy sposób jest korzystniejszy wówczas, jeżeli nastąpiła podwyżka płacy, albo jeżeli ilość godzin pracy w tygodniu jest większa w okresie letnim.

Robotnik ma prawo żądać, aby wybrano sposób dlań korzystniejszy.

Jak z tego wynika, nie patron decyduje o tym, jaki sposób zastosować a pracownik.

Przy zastosowaniu drugiego sposobu musi przytem patron do sumy, którą się dzieli przez 16, wliczyć wszystkie premie oraz to, co robotnik zarobił w czasie godzin dodatkowych. Jednym słowem to, co stanowi właściwą zapłatę. Nie wlicza się natomiast np. dodatku na transport, który jest stosowany w okręgu paryskim, a od którego nie płaci się składek do Ubezpieczalni Społecznej.

Czy robotnik chrześcijanin

Na tym punkcie istnieje wśród robotników dużo pomieszania pojęć dlatego warto się nad tym pytaniem krótko zastanowić i odpowiedzieć sobie na nie bez owijania sprawy w bawełnę!

CZY TYLKO SOCJALIŚCI...?

Niektórzy uważają za socjalizm każdą troskę o dobro społeczne klasy robotniczej, dlatego zapisują się, czy to do syndykatu, czy też do partii socjalistycznej.

Ale tym trzeba odpowiedzieć, że nie tylko socjalizm stara się o dobro robotnika i że to staranie nie stanowi jeszcze socjalizmu jako takiego. Komuniści też mówią, że im chodzi o dobro robotnika, a jednak mimo to zwalczają socjalistów i posadzają ich o zdradę sprawy robotniczej! Katolicy też mają swoją naukę społeczną, swoje syndykaty i też starają się o dobro robotnika, ale przez to nie są wcale socjalistami!

Czasem słyszy się takie wypowiedzi: Socjaliści walczą o słuszne rewindykacje praw robotnika...

Ale ta walka nie jest właściwością tylko socjalistów! Pius XI w swej encyklice społecznej Quadragesimo Anno, napisał: Dążenia robotników do polepszenia swego bytu, ich walka o swe słuszne prawa społeczne i polityczne jest wielką troską Kościoła. Robotnicy powinni wiedzieć że Kościół nie zaniedba niczego, by stanąć w ich obronie...

Kiedyindziej mówi się, że socjalizm to walka przeciw niesprawiedliwości i krzywdom systemu kapitalistycznego...

Ale i Kościół potępił w czambuł cały system łączącego na wyzysk kapitalizmu i wzywa robotników do łączenia się w związki zawodowe i syndykaty chrześcijańskie, by w ten sposób jak najszybciej zaradzić złemu i usunąć wszelkie krzywdy!

RÓŻNICE SĄ...

Wszystko jedno jakie mogą być punkty styczności między nauką społeczną katolicką, a socjalizmem, trzeba wiedzieć o tym, że różnice między nimi są

m o ż e

być socjalistą ?

tak wielkie, jak między dniem i nocą! Kościół potępia socjalizm nie w jego słusznych dążeniach, ale w jego istocie, która jest z gruntu fałszywa i utrzymuje, że żaden prawdziwy katolik nie może w sumieniu należeć do obozu socjalistycznego.

Dlaczego? — Oto po krótko główne racje stanowiska Kościoła. Socjalizm to całkowite podporządkowanie jednostki, poszczególnego człowieka, państwu i jego dyktatorskiej władzy. W socjalizmie jednostka nie liczy się wcale, jej osobisty interes zepchnięty jest poza ramy życia społecznego. Wszystko reguluje z góry państwo i jego wszechmocna biurokracja. Człowiek tu jest bezimiennym i zimnym numerem jednego wielkiego kolektywu, którym jest państwo.

MARX.

We większości krajów europejskich socjalizm i komunizm mają wspólnego wodza i nauczyciela, którym jest Karol Marx. Na niego powołują się socjaliści nawet na publicznych posiedzeniach sejmu czy senatu. A to znaczy, że socjaliści nie widzą innej drogi rozwiązania kwestii społecznej, jak drogę Marxa, to jest drogę do całkowitego kolektywizmu. Dlatego na płaszczyźnie ekonomicznej łączą się z komunistami i dążą do upaństwowienia wszystkich środków produkcji i do zniesienia własności prywatnej.

Jedyna różnica między nimi a komunistami leży w doborze środków do zrealizowania tych samych wspólnych celów. Komuniści dążą do krwawej rewolucji, socjaliści starają się uniknąć krwawych dni grozy rewolucyjnej, ale przez nacjonalizację instytucji społecznych i wszelkiej produkcji, przez pra-

wa specjalne, przez wyśrubowane ponad miarę podatki, starają się wypłókać ludzi z wszelkiej inicjatywy prywatnej i z własności prywatnej.

MATERIALISTYCZNE ZAŁOŻENIA

Najważniejszą jednak racją, dlaczego chrześcijanin nie może być socjalistą są założenia materialistyczne ideologii socjalistycznej. Tu socjaliści nie różnią się niczym od komunistów! Ich program jest ateistyczny! Walczą z wiarą w Boga z zaciętością zdecydowanych bezbożników. Starają się zgniebić Kościół, wolność sumienia, wolność szkoły katolickiej, propagują śluby cywilne i rozwody. Dlatego Pius XI w wyżej cytowanej encyklice pisze: Socjalizmu nie można pogodzić z zasadami nauki Chrystusowej. Jego pojęcie życia, człowieka, społeczeństwa stoi w jaskrawej sprzeczności z pojęciami chrześcijańskimi.

Bezwątpienia, że przeciętny robotnik o tym albo nie wie, albo nie myśli, ale to nie zmienia stanu rzeczy. Socjalizm marksistowski jest zdecydowanym wrogiem Boga i Chrystusa i ci co zapisują się pod jego sztandary czerwone świadomie lub nieświadomie pomagają mu w tym!

Miejsce robotnika chrześcijańskiego jest w syndykatach chrześcijańskich!

J.G.

DO

NASZYCH CZYTELNIKÓW Z DALEKICH STRON !

Od wielu naszych Czytelników z poza kontynentu europejskiego otrzymaliśmy wpłatę prenumeraty, dokonaną w bardzo prostej formie. Poprostu włożyli oni jednego lub dwa dolary do listu. I list i dolary trafiły jak najlepiej do nas.

Dziękujemy im za tę przesyłkę.

Zachęcamy innych naszych czytelników z odległych nawet stron do stosowania tego sposobu uiszczenia należności za abonament.

COŚ DLA NASZYCH MATEK

Problem jedynaków jest zawsze trudny do rozwiązania. Trudno nakazywać młodym małżeństwom: „nie ograniczajcie się do jednego dziecka”. Nie zawsze dziecko jest w domu samo, dlatego, że rodzice nie chcą mieć więcej potomstwa. Czasem prościej, mimo chęci, matka nie może mieć więcej dzieci. Czasem jest ich kilkoro, pozostanie jedynak, reszta umrze i rodzice z rozpaczy, nie chcą już więcej dzieci, całe swoje uczucie koncentrują na jedynaku.

Odrzucając nabok wypadek, gdzie matka nie może mieć więcej dzieci — rodzice powinni zrozumieć, że większa rodzina ułatwia im wychowanie potomstwa a dzieciom ułatwia życie.

Nie myślm, że dziecku jest wszystko jedno, czy ma rodzeństwo, czy nie. Psychologicznie dowiedziono, że ten, czy inny stan rzeczy odbija się silnie na charakterze dziecka.

Każda z nas spotkała w życiu rodzinę z jednym dzieckiem. Jakież było to dziecko. Rozpieszczone, samowolne, hałaśliwe, samolubne, uważające siebie za centrum świata, a otoczenie za służących. Dziecko skarżące, stwarzające niezgodę, mające zawsze rację. Nieszczęśliwe w szkole, nielubiane przez obce otoczenie, trudne do współzycia, albo zamknięte w sobie, milczące i nieufne, bez inicjatywy, bez życia.

Któż stworzył dziecku te fatalne warunki rozwoju, kto unieszczęśliwił je na zawsze. Rodzice — którzy oddaliby dla niego wszystko, co mają, nawet własne życie. A mają wrażenie, że stwarzają dla ukochanego jedynaka warunki, których każde inne dziecko może mu pozazdrościć.

Jedynak długo uważany jest w domu za dziecko. Rodzice nie mają pod ręką możliwości porównań. Matce to dogadza, to dziecko jest stale z nią. Od małego, usuwa przed nim wszystkie przeszkody — pozbawiając go możliwości wyrobienia samodzielnych odruchów. Dziecko spostrzega od razu, że jest głównym przedmiotem zainteresowania w rodzinie. Zawsze znajdzie kogoś, by spełnił każde jego żądanie. Jeśli nie rodzice, to dziadkowie. Często wywołuje kłótnie w rodzinie, bo jeden na drugiego zrzuca winę za rozpieszczanie dziecka.

Pójście do szkoły też jest często źródłem tragedii. W klasie zapelnionej

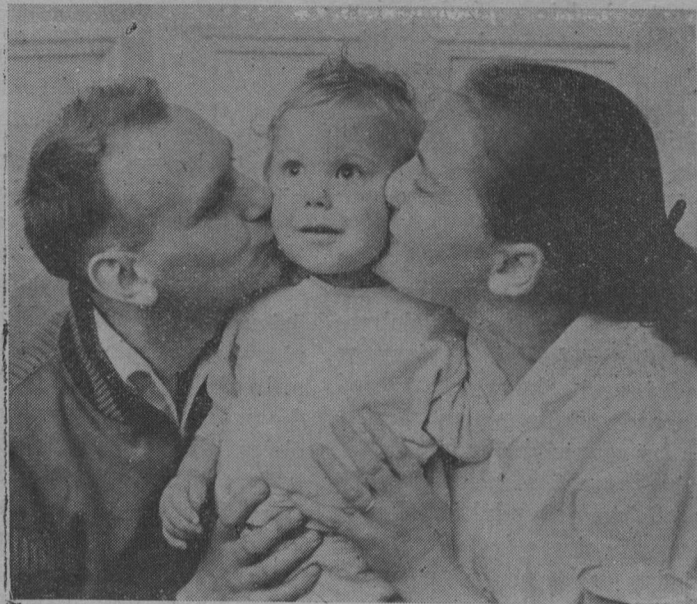
JEDYNE DZIECKO

dziećmi, nie ma czasu na specjalne zajmowanie się jedynakiem. Inne dzieci spostrzegają od razu odrębne cechy jedynaka: jego zaborczość, niechęć dzielenia się zabawkami, chęć zwracania uwagi nauczycielki na siebie. Dzieci nie lubią tego i najczęściej sprzymierzają się przeciw jedynakowi. Biedak wraca często z płaczem do domu, narzekając na nauczycielkę i kolegów. A matka biegnie z awanturą do szkoły. Dobrze, jeśli nauczycielka potrafi jej przemówić do rozsądku — jeśli nie — i matka i jedynak są nieszczęśliwi. Ta odrębność i niemożność współzycia trwa przez cały szkolny okres. Jedynak

rzadko ma przyjaciół, chyba takich, którzy czyhają na jego cukierki, których ma zwykle pełne kieszenie. W późniejszych latach miejsce cukierków zabierają pieniądze.

Nic dziwnego, że często nie ma pomocy z jedynaków. Rodzice powinni pamiętać o tym, i choć czasy są trudne, nie ograniczać się do jedynaków. Dziecko rozwija się najlepiej i najpożyteczniejsz dla siebie i drugich, gdy ma stałe towarzystwo innych dzieci. Nie kolegów ze szkoły, czy ulicy, ale własne rodzeństwo, które stanowi dla niego pierwszą szkołę życia w społeczeństwie.

H.K.



Nareszcie mamy płytę, na którą czekacie :

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

(śpiewaną przez Chór Czejana z towarzystwem orkiestry)

Na płycie poza tym następujące piosenki : SERCE W PLECAKU — ROZSUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE — OKA (Wisły brzeg)

Płyta „Microsillon” 45 t. (M.)

Cena wraz z przesyłką po otrzymaniu należności : NF 10,50

Przy wysyłce płyty za zaliczeniem pocztowym — płatnej przy odbiorze, doliczamy koszt przesyłki NF 1,90.

Jeszcze dziś wyślij zamówienie wpłacając należność mandatem pocztowym na nasze konto pocztowe : C.C.P PARIS 5651-50

„LIBELLA” 12, r. St. Louis en l'Île - PARIS (4)

Metro : Sully Morland. — Tel. : DAN 51.09.
CCP. : Paris 5651-50

Nie zwlekaj — zapas ograniczony!

Nie zwlekaj — zapas ograniczony!

KRONIKA HOLANDII

Definiejes F. Dohmen

CO TO JEST SYNDYKAT ?

Syndykat to nie jest to, o czym się zwykle mówi „dobrze zorganizowany aparat, na którego czele stoi grupka ludzi dobrze sytuowanych, którzy nie innego nie robią, tylko grube cygary palą i drogimi limuzynami jeżdżą”.

Syndykat, to jest symbol, który wyraża daleko idącą współpracę pomiędzy swymi członkami, aby wspólnie i dla wszystkich konkretne prawa i przywileje wywalczyć i aby ciężące na nich obowiązki sumiennie wypełniać.

Każdy członek syndykatu, stary czy młody, ma swoje odpowiedzialne stanowisko. Jeżeli możemy polegać sami na sobie, jak również i na bliźnim, jeżeli razem wszystko będzie omówione i uzgodnione, jeżeli znajdzie się grupa ludzi, która będzie chciała się poświęcić na to, aby stworzyć zdrową atmosferę w przedsiębiorstwie, wtedy grupa ta będzie mogła swój obowiązek spełnić w ścisłej współpracy z innymi katolickimi organizacjami.

Organizacje te muszą być oparte o dobrze zorganizowany aparat syndykalny, na którego czele stoją dobrze poinformowani specjaliści, którzy w razie uzasadnionych skarg lub życzeń ze strony pracowników, mogą zawsze ich problemy wysunąć i obronić.

Przez stały kontakt z członkami i w ramach Katolickiego Syndykatu Górników, katolicy górnicy osiągnęli równowagę pomiędzy siłą pracodawców a siłą pracowników.

Razem złączeni w NEDERLANDSE KATHOLIJKE MIJNWERKERSBOND tworzymy siłę, z którą każdy musi się liczyć, siła ta zostanie tak długo jak długo będziemy razem współpracować, mimo przeszkód ze strony naszych przeciwników.

(Tłumaczone z „De Minwerker”)

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE WYPADKOWE (Ongevallenwet)

Kiedy się stosuje ?

Wszyscy pracownicy winni być ubezpieczeni. Ubezpiecza ich pracodawca, który musi to uczynić w przeciągu 14 dni po przyjęciu pracownika.

W razie wypadku związanego z wykonywaną pracą przez pracownika,

pracodawca jest zobowiązany jaknajszybciej wezwać pomocy lekarskiej, a następnie w przeciągu 24 godzin po stwierdzeniu wypadku przez lekarza, zameldować ten wypadek w kasie ubezpieczalni.

Nie tylko wypadki przy pracy podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu, lecz także i choroby zawodowe jak np.: zatrucie przez cynk, zatrucie spowodowane przy pracy w chemicznym przemyśle, zatrucie przez żywe srebro (rtęć), choroby związane z pracą w kopalniach (pylica, stoflangu) oraz choroby kopalnianych robaków (Mijnwormziekte), choroby skórne, spowodowane przez cement, egzema piekarska, dalej także uszkodzenia cieleśne jak udar słoneczny, odmrożenie lub oparzenie spowodowane w czasie pracy.

Świadczenia

W razie wypadku przy pracy, pracownik korzysta z bezpłatnego leczenia. Jeżeli w trzeci dzień po wypadku pracownik nie jest w stanie podjęcia pracy normalnie, wówczas otrzymuje świadczenia w wysokości 80 proc. dziennego swego zarobku począwszy od pierwszego dnia wypadku przez okres najwyżej 6 tygodni. Jeżeli niezdolność do pracy jest całkowita przez dłuższy okres niż 6 tygodni, poszkodowany otrzymuje przez 312 dni (wliczając pierwsze 6 tygodni) również 80 proc. swego normalnego zarobku, a następnie 70 proc. od tegoż zarobku. Przy częściowej niezdolności do pracy, poszko-

dowany otrzymuje świadczenia, których procent jest obliczony stosownie do jego niezdolności do pracy.

Przy zarbku przekraczającym 20 Fl. dziennie świadczenia są obliczane tylko w stosunku do tej sumy.

Przez okres, gdy poszkodowany przebywa w szpitalu, lub w innym instytucie leczniczym, Kasa ubezpieczalni ma prawo zmniejszyć mu świadczenia do 1/3, lecz tylko wtedy, gdy zainteresowany jest samotny i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu.

Przy wypadku śmiertelnym, lub śmierci spowodowanej przez wypadek, świadczenia są następujące:

1) Zwrot kosztów pogrzebu do sumy nie przekraczającej 30 razy dziennego zarobku ubezpieczonego do 570 Fl.

2) Renta dla pozostałej rodziny: 30 proc. dziennego zarobku zmarłego, plus 15 proc. dla każdego dziecka, a 20 proc. dla każdego dziecka jeżeli matka już nie żyje.

Jeżeli zmarły miał na utrzymaniu rodziców lub teściów, lub inne osoby, to otrzymają oni po 30 proc. na osobę, a na wnuków po 20 proc. od dziennego zarobku zmarłego. Jednakże całkowite świadczenia wspólne nie mogą przekroczyć 60 proc. dziennego zarobku zmarłego. Dzieci otrzymują świadczenia do 16 roku życia.

Odwolania

Pracownicy lub pracodawcy, którzy nie są zgodni z orzeczeniem Raad Van Arbeid, co do wysokości świadczeń lub premii i t. p., mogą wnieść reklamację w przeciągu jednego miesiąca od orzeczenia. Reklamacje, co do czasowych świadczeń nie są uwzględnione.

Reklamacje należy wnieść piśmiennie w dwóch egzemplarzach wymieniając numery i daty orzeczeń do Raad Van Beroep. Rady te mają siedziby w miastach: Amsterdam, Arnhem, den Haag, Groningen, Haarlem, s. Hertogenbosch, Roermond, Rotterdam, Utrecht i Zwolle.

Jeżeli sprawa zostanie odmownie załatwiona a poszkodowany nie godzi się na to orzeczenie, to może on jeszcze się zwrócić z zażaleniem do „Centrale Raad Van Beroep”, której siedziba znajduje się w Utrecht.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W HOLANDII

Do naszych Czytelników w Holandii zwracamy się z wielką prośbą.

Dział holenderski Naszej Pracy został stworzony nie dawno. Wiemy, że wielu z naszych czytelników w Holandii jest zadowolonych z tego, że w polskim piśmie mogą znaleźć informacje z zakresu przepisów prawnych o pracy i o ubezpieczeniu społecznym.

Ale jeszcze zamało Polaków w Holandii o tem wie.

Przysyłajcie nam nowe adresy.

Oto nasza wielka prośba.

KRONIKA LUKSEMBURGA

UBEZPIECZENIA OGÓLNE

Pracownicy, którzy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu, muszą należeć do jednej z następujących kas, jeżeli ustawa nie przewiduje, że podlegają oni ubezpieczeniu specjalnemu:

- Caisse Regionale de Maladie, albo
- Caisse de Maladie d'Entreprise.

Istnieją trzy okręgowe kasy chorych.

Największą jest Regionalna Kasa Chorych Luksemburga. Ma ona aż 10 agencji lokalnych.

Ponadto istnieje Okręgowa Kasa Chorych w Grevenmacher, która ma dwie agencje lokalne, oraz Okręgowa Kasa Chorych w Diekirch, która ma 3 agencje lokalne.

Jeżeli idzie o Kasy Chorobowe Przedsiębiorstw, to jest ich siedem: Arbed Dommeldange — Arbed Dudelange — Arbed Belval — Arbed Mines — Arbed Usines — Hadir Differdingen — S. M. M. de Rodange.

ŚRODKI PIENIĘŻNE

Kasy te czerpią swe środki pieniężne ze składek, płaconych od zarobków pracowniczych.

Wysokość składki, wpłacanej do Kas Chorych Okręgowych wynosi 6 procent.

Wysokość składki wpłacanej do Kas Przedsiębiorstw zależy od poszczególnego przedsiębiorstwa. Utrzymuje się ona zwykle na poziomie trochę niższym od 6 procent. W każdym razie prawo przewiduje, że składka nie może przekraczać 6,75 procent zarobku. Ponadto wysokość składki jest ograniczona dodatkowo przez to, że jeżeli przeciętny dzienny zarobek przekracza 320 frs, to od nadwyżki już nie opłaca się składki.

Składka oblicza się od zarobku brutto.

Dwie trzecie składki opłaca patron, a pracownik resztę, to jest jedną trzecią.

Składki te są przeznaczone przede wszystkim na pokrycie świadczeń, do których jest zobowiązana Kasa Chorych. Ale w Regionalnych Kasach Cho-

rych te Kasy muszą ponieść same w połowie ciężary administracyjne, to jest koszty biur, materiałów biurowych, personelu itp. Drugą połowę tych kosztów pokrywa Państwo.

Z tego wynika, że część składek musi służyć na poniesienie połowy kosztów administracyjnych.

Natomiast wszelkie koszty administracyjne Kas Przedsiębiorstw muszą ponieść same przedsiębiorstwa. Składki są przeznaczone jedynie na pokrycie samych świadczeń na rzecz osób ubezpieczonych.

Gdyby w Kasach Przedsiębiorstw wpływy ze składek nie starczały na pokrycie normalnych świadczeń, przewidzianych przez prawo, to składki mogą być podwyższone ale tylko do wysokości 6,75 procent od zarobku. Gdyby i to nie wystarczało, to nadwyżka musi być pokryta przez samo przedsiębiorstwo.

ZARZĄD KAS

Kasy Chorych są zarządzane przez organy, wybrane w głosowaniu. Zarówno patroni jak i pracownicy mają w nich swoich przedstawicieli. Organami tymi są: Delegacje i Komitet Zarządzający (Delegation i Comité Directeur).

KTO KORZYSTA ZE ŚWIADCZEŃ

Ze świadczeń Kas Chorych korzystają te osoby przede wszystkim, które pracują wzamian za wynagrodzenie w pieniądzu lub w naturze. To ich zajęcie musi jednak być ich głównym zajęciem.

Na równi z tymi osobami są potraktowani ci, którzy przechodzą swe przeszkolenie zawodowe (apprentis), chociażby nie zarabiali w tym czasie.

Jeżeli ktoś pozostaje bez pracy nie z własnej winy, to wówczas podlega on ubezpieczeniu na koszt Państwa. Dlatego te osoby podlegają Kasie Chorych, chociaż żadnych składek nie płacą. Będą one otrzymywały świadczenia w ciągu 26 tygodni, począwszy od dnia zaprzestania wpłacania składek, jeżeli przed zaprzestaniem składkowania bezpośrednio opłacały składki conajmniej przez 6 tygodni albo jeżeli w ciągu os-

tatniego roku składkowały przynajmniej przez 26 tygodni.

A KTO PONADTO ?

Jeżeli mężczyzna jest ubezpieczony, to automatycznie podlega ubezpieczeniu jego żona, która nie pracuje. Jeżeli kobieta pracuje a jej mąż nie pracuje ze względu na niezdolność do pracy, to ten małżonek jest również ubezpieczony.

Jeżeli ktoś jest niezona, lub owdowiał albo rozszedł się z żoną, a gospodarstwo jego prowadzi matka, babka, teściowa, siostra, szwagierka lub córka nawet dorosła i jeżeli ta osoba jest na utrzymaniu ubezpieczonego, to wówczas ta osoba jest automatycznie ubezpieczona.

Wreszcie automatycznie są ubezpieczone dzieci, za które ubezpieczony otrzymuje świadczenia rodzinne (allocations familiales) do lat 18. Dziecko, które jest kaleką, podlega ubezpieczeniu bez ograniczenia lat. Dziecko, które studiuje na uniwersytecie lub w szkole zawodowej, jest ubezpieczone do 23 roku życia.

Dwa są warunki, których zachowanie jest konieczne do tego, aby to ubezpieczenie obejmowało wyżej wymienione osoby. Pierwszym warunkiem jest zamieszkanie u osoby ubezpieczonej. Drugim warunkiem jest to, aby ta osoba nie podlegała osobiście ubezpieczeniu.

Luks.

HUMOR

— Niech pani łaskawa kupi tę papużkę. Jest bardzo inteligentna, uczona i wspaniale mówi gdy się ją pociągnie za nóżkę — zachęca kupiec.

Pani pociągnęła za prawą nóżkę i papuga wyrecytowała urywek z „Pana Tadeusza”. A gdy dama pociągnęła za drugą nóżkę, papuga zadeklamowała Słowackiego „W Szwajcari”. A kiedy dama pociągnęła za obie nóżki, papuga jak nie wrzaśnie:

— Dajże spokój głupim żartom, idiotko, bo się przewrócę i stłukę sobie głowę.

POLAK NA OBCYZYNI

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

REFORMA FISKALNA

Dlaczego sprawa reformy fiskalnej wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc w programie syndykatów chrześcijańskich?

Dlatego, że obecny system podatkowy najbardziej uderza w pracowników, i to przede wszystkim w pracowników, którzy mają niewielkie zarobki.

RODZAJE PODATKÓW

Jeżeli porówna się wpływy państwa przed wojną i obecnie, to od razu rzuca się w oczy, że wpływy państwowe coraz bardziej opierają się na podatkach, które uderzają pracowników.

Mamy tu na myśl następujące podatki:

- „taxe professionnelle”, płacona od zarobków;
- osobisty podatek dodatkowy
- taksy, upodobnione do opłaty stemlowej.

Natomiast w porównaniu z wpływami przedwojennymi zmniejszyły się niebywale wpływy z opodatkowania majątku (jak np. podatek spadkowy) oraz z dochodów innych, aniżeli wynagrodzenie za pracę (np. opodatkowanie dochodu z akcji).

PODWYZKA STOPY OPODATKOWANIA

To zwiększenie opodatkowania płatników mniej zamożnych ma dwie przyczyny.

Jedną z tych przyczyn jest niesprawiedliwa stopa podatkowa.

Przed wojną, w roku 1937, dochód, wynoszący 8.000 F. opłacał 0,50 procent podatku. Jeżeli idzie o siłę kupną, to 8.000 F. z roku 1937 odpowiada obecnym 40.000 F. Otóż obecnie od dochodu 40.000 F. opłaca się 5,50 procent, czyli 11 razy więcej, aniżeli przed wojną.

W roku 1937 od dochodu 20.000 F. opłacało się 3,27 procent. Obecnie od 100.000 F., czyli od dochodu o takiej samej sile kupną, opłaca się 15,95 procent, czyli że stopa procentowa jest wyższa prawie pięciokrotnie.

W roku 1937 od dochodu 100.000 F. podatek wynosił 10,29 procent. Od sumy 500.000 F. obecnie płaci się 32,66 procent, czyli trochę więcej, aniżeli trzy razy tyle, co przed wojną.

A jeżeli się porówna te stawki ze stawkami, opłacanymi w innych krajach, to okazuje się, że w Belgii nie ma stawki wyższej od 43 procent, podczas gdy w Holandii stawka ta może dojść przy wysokim dochodzie do 72,5 procent; we Francji — do 68,8 procent; we Włoszech — do 57 procent; w Luksemburgu — do 54 procent.

MINIMUM ZWOLNIONE OD PODATKU.

Drugą przyczyną tej prawdziwej niesprawiedliwości społecznej, jest niesłuszne ustalenie wysokości dochodu, który jest zwolniony od podatku.

Przedewszystkiem łatwo możemy stwierdzić, że podnoszenie stopniowe wysokości tego zwolnionego od podatku dochodu było o wiele wolniejsze, aniżeli spadek wartości pieniądza i związany z tym wzrost kosztów życia.

Weźmy przykład.

Osoba samotna, mieszkająca w mieście, w którym było więcej, aniżeli 30.000 mieszkańców, była zwolniona przed wojną od podatku dochodowego, jeżeli jej zarobek nie przekraczał 7.200 F. Obecnie nie opłaca podatku do chwili, kiedy nie zarabia więcej, aniżeli 22.000 F. Widzimy więc, że wysokość sumy, zwolnionej od podatku, wzrosła 3,05 raza.

Tymczasem, jeżeli weźmiemy wzrost kosztów utrzymania, to wiemy, że w porównaniu do warunków przedwojennych, wzrosło ono o wiele więcej. Jeżeli się weźmie pod uwagę tylko wskaźnik zwyżki cen w detalu, to wynosi on 4,6. Gdybyśmy zatem kwotę przedwojenną 7.200 F. pomnożyli przez 4,6, to otrzymamy sumę 33.120 Franków.

Z tego zestawienia wynika, że obecnie zostały pociągnięte do płacenia podatków osoby o bardzo małych dochodach, takie, które przed wojną podatków nie płaciły.

Również niesprawiedliwe jest zbyt niskie ustalenie sumy zwolnionej od podatków, w odniesieniu do zarobków rodzinnych.

Jeżeli ktoś ma na utrzymaniu jedną osobę, to to „minimum”, wolne od podatku, wynosi tylko 26.400 F. Przy dwóch osobach na utrzymaniu wzrasta ono tylko do 30.800 F., przy trzech osobach — 35.200 F.

Dopiero na dalsze osoby na utrzymaniu podwyżka jest dość znaczna.

Trzeba jeszcze podkreślić, że system podatkowy belgijski przewiduje że po przekroczeniu tego „minimum” płaci się podatek nie od nadwyżki a od całej sumy.

Tak np. małżeństwo z dwojgiem dzieci nie płaci podatku do 35.200 F. Jeżeli zarobek wyniesie 38.000 F., to płaci się podatek nie od różnicy, to jest nie od 2.800 F., jak to jest w innych krajach, ale od razu od całych 38.000 F. Z tej różnicy zarobku nie wiele zostanie. W ten sposób w podatku dochodowym, w którym stosuje się wszędzie wzrost stopy podatkowej w miarę wzrostu dochodu, dochodzimy do rezultatu zupełnie anormalnego: do ogromnej podwyżki stopy podatkowej dla dochodów stosunkowo niskich, bo trochę jeno przekraczających „minima”, zwolnione od podatku.

Sprawa skrócenia czasu pracy

Narodowa Komisja Mieszana Kopalni, zwana w skrócie C.N.M.M., rozpatrywała sprawę zmniejszenia czasu pracy w kopalniach.

Ze strony organizacji syndykalnych były wysuwane różne propozycje.

Niestety, wszelkie usiłowania ze strony organizacji syndykalnych znalezienia jakiegos kompromisowego wyjścia spełzyły na niczym, gdyż natrafiły na kategorię przeciwny i do tego jednomyślny sprzeciw ze strony przedstawicieli patronów.

W odpowiedzi na propozycje syndykalne, patroni wysunęli nawet kontrpropozycje, których ewentualne przyjęcie doprowadziłoby do zwiększenia ilości godzin pracy na przestrzeni roku.

Po długich dyskusjach, Centrala Wolnych Górników zaproponowała już daleko idący kompromis włącza 6 dni dodatkowych urlopu i przedłużenia pracy o 15 minut dziennie pod warunkiem iż pięciodniowy tydzień pracy będzie wprowadzony w życie już od 1 lipca.

I ta propozycja spotkała się również ze stanowczą odmową przedstawicieli patronów. Naturalnie w pierwszym szeregu byli ci, których kopalnie stoją nad przepaścią i będą musiały niedługo zawiesić działalność. Tym niemniej to ich nieprzejednane stanowisko było poparte przez pozostałych patronów, w których interesie jest, aby utrzymać swe wygórowane zyski.

Wobec nieprzejednanego stanowiska przedstawicieli patronów organizacje syndykalne zażądały przedstawienia rządowi obecnego stanu sprawy ograniczenia czasu pracy w górnictwie.

STATYSTYKA

Posiadamy cały szereg danych statystycznych z zakresu gospodarczego, z roku 1960.

Otóż na zasadzie tych danych statystycznych możemy stwierdzić że w roku 1960 nastąpił wzrost zatrudnienia w porównaniu z rokiem 1959. Ale ten wzrost zatrudnienia był stosunkowo niewielki. I ogólna ilość pracowników w przemyśle była w końcu roku 1960, pomimo tego wzrostu zatrudnienia, niższa aniżeli podczas wysokiej koniunktury roku 1956 i 1957.

Niewątpliwie było to spowodowane zwiększeniem się produktywności oraz kryzysem w przemyśle węglowym.

Bezrobocie zmniejszyło się prawie we wszystkich gałęziach produkcji, naturalnie oprócz przemysłu kopalnianego.

Oto poniżej statystyka ilości bezrobotnych w latach 1959 i 1960:

Kwartał	1959 r.	1960 r.
Pierwszy	171.000	144.700
Drugi	141.400	118.100
Trzeci	123.000	105.500
Czwarty	132.600	110.400

SZKOLENIE

Robimy w tym roku nowy eksperyment. Po dziesięciu latach prowadzenia szkolenia syndykalnego na terenie Francji, szkolenia, obejmującego i kolegów z Belgii i Luksemburga, urządzamy w tym roku polski kurs syndykalny w Belgii. Liczymy na to, że będziemy mieli na tym kursie kolegów z Belgii, Francji, Holandii i Luksemburga.

Mamy mieć w naszym gronie po raz pierwszy kolegów z Holandii. Świadczy to najlepiej o tym, że chrześcijańska myśl syndykalna zatacza wśród polskiego świata pracy w krajach Europy coraz szersze kręgi.

Pomimo już dość poważnego dorobku na polu szkolenia syndykalnego, pomimo, iż te dziesięć lat dało nam spore doświadczenie, przesunięcie szkolenia na inny tor stworzyło cały szereg trudności. Nic dziwnego. Jest to nowy eksperyment. Musi więc cały szereg kółek organizacyjnych działać inaczej, anieli do tego przywykło. Jeżeli na skutek tego koledzy, którzy należą do ekipy stałych bywalców kursów syndykalnych, dostrzegą pewne braki czy uchybienia, to mamy nadzieję, że oprócz słuszných krytyk usfuszmy i słowa zachęty do kontynuowania naszego eksperymentu „wędrownego szkolenia syndykalnego”.

Z pewnością, niektórzy koledzy woleliby przyjechać na „stare śmieci”, do gościnnego ośrodka Ojców Oblatów w Vaudricourt. Może nawet niektórzy koledzy powiedzą, że nie dobrze robimy, iż i w tym roku nie jedziemy do Vaudricourt i że później możemy się spotkać z odmową ze strony Ojców Oblatów.

Na to odpowiemy najpierw, iż z pewnością Ojcowie Oblaci nie odmówią nam swej gościny w przyszłości, gdy się do nich o nią zwrócimy. I to tembardziej, że „Ośrodek Millenium” Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii powstał przy wybitnej współpracy Księdza Rektora Karola Kubsza, który również jest Ojcem Oblatem.

Odnosnie zaś tych „starych śmieci”, na których człowiek się lepiej czuje, to odpowiemy, że w obecnych czasach tylko tacy ludzie mogą coś zdziałać, którzy wychyliłi nos nie tylko poza granice własnej kolonii, ale wystawili go poza granice kraju, w którym mieszkają.

L. R.

Największy problem naszych czasów:

WALKA Z GŁODEM

PONAD
TRZY CZWARTE LUDNOŚCI
GŁODUJE

Trudno w to uwierzyć, zwłaszcza gdy się ma pełny żołądek, ale tak niestety jest. Jeżeli się przyjmie, że człowiek przeciętnie potrzebuje dziennie ilości pożywienia, którego wartość energetyczna wynosi 2.750 kalorii, to tylko niecałe 28 proc. ludzi na świecie osiąga tę ilość lub ją przekracza. Reszta, to znaczy 72 proc., w jednej szóstej (13 proc.) jest w stanie niedożywienia przedgłodowego, a pięć szóstych (59 proc.), które otrzymują poniżej 2200 kalorii, wprost cierpi głód. A zatem na każde 100 mieszkańców naszej ziemi więcej niż 72 jest niedożywionych lub wygłodzonych.

Tak sprawa wygląda, gdy chodzi o ilość, a jak jest z jakością? Jeżeli przyjmiemy, że człowiek potrzebuje dziennie 30 gramów białka zwierzęcego, to okaże się, że zaledwie 17,2 proc. ludzi na świecie przekracza tę ilość, a więc na granicy głodu stoją 83 osoby na sto! Spośród nich zaś 58 osób zjada mniej niż 15 gramów białka zwierzęcego dziennie, a to jest racja głodowa.

Mówi się powszechnie, że te stosunki panują wskutek tego, że na świecie jest zły rozdział środków materialnych a także żywności. Niewątpliwie tak, ale również i głównie co innego. Oto są kraje gospodarczo zaniedbane i zacołane i dlatego obok akcji ogólnej międzynarodowej potrzebny jest wysiłek poszczególnych krajów. Każdy bowiem kraj powinien zwalczać głód u siebie przez zwiększenie wydajności uprawnej ziemi i przez zdobywanie pod uprawę coraz to nowych jej obszarów.

CO TO JEST F.A.O.?

Jest to najstarsza córka Organizacji Narodów Zjednoczonych i zajmuje się właśnie międzynarodowym porozumieniem i współpracą w dziedzinie żywienia, jako Światowa Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa, w skrócie F.A.O. Istnieje już 17 lat i ma niemałe zasługi, bo od 1943 r. przeprowadziła już wiele badań i akcji, którymi skutecznie pomogła głodującej części lud-

ności. Ostatnio ogłosiła wielki program 6 lat trwającej walki z głodem w latach 1960 — 65. Ten „Rozszerzony Program Pomocy Technicznej”, czyli P.E.A.T., ma przewyciężyć głód we wszystkich częściach świata.

Pomoc techniczna ma umożliwić podniesienie produkcji rolniczej do poziomu, jaki mamy n.p. w Ameryce, gdzie jeden rolnik żywi dziś 20 ludzi, a wnet będzie mógł żywić prawie dwa razy więcej, podczas gdy w wielu krajach rodzina rolnicza ledwie sama zdoła się wyżywić z tego co wyprodukuje na swym polu. Oczywiście związane to jest z nowymi metodami gospodarki, dzięki którym w ciągu lat 60, od 1900 do 1960 roku, wydajność zboża z hektara podniosła się z 20 na 40 centnarów, czyli o 100 proc. Także zastąpienie konia traktorem dało dobre wyniki i dziś mamy na świecie 10 milionów traktorów, a z tego połowę ze Stanów Zjednoczonych.

Tak więc pierwszą metodą walki z głodem jest jak najlepsze wykorzystanie posiadanej ziemi.

CZY MAMY JESZCZE OBSZARY
DO ZDOBYCIA POD UPRAWĘ ?

Drugim sposobem walki z głodem to zdobywanie nowych obszarów ziemi pod uprawę, ale gdzie jej znaleźć; a jeśli są, jak przygotować pod uprawę jeśli są nawiedzone suszą pustynną lub z innych względów nie można ich uprawiać? Są i na to sposoby, jakkolwiek wymaga to współpracy nieraz wielu państw i olbrzymich środków materialnych. I tak wielka tama w Rodezji, zbudowana na rzece Zambezi sprawia, że znaczna część wody tej potężnej rzeki nie spływa do oceanu, ale nawadnia tereny dotychczas suche, ze sztucznego jeziora, które ma 270 km długości.

Uczni zbadali, że nawet pod Saharą znajdują się bogate zapasy wody, spływającej z gór Atlasu, i jest teraz rzeczą wynalazców, aby tę wodę wydobyć i użyć piaski Sahary, spalanej obecnie słońcem. Znaleziono też sposób na unieruchomienie wędrujących piasków przez polewanie ich rodzajem

sztucznej żywicy, która jest zarazem sztucznym nawozem i sprawia, że na dotychczas ruchomych wydmach zaczyna się pojawiać roślinność, np. w Palestynie i innych krajach nad Morzem Śródziemnym.

A CO MOGĄ DAĆ HODOWLA, ODKRYCIA I WALKA ZE SZKODNIKAMI ?

Gdyby się wziąć do zracjonalizowania hodowli zwierząt domowych, dotychczas znanych i używanych, to można by osiągnąć dalsze zwiększenie ilości nabiału i mięsa oraz tłuszczów zwierzęcych. Nowe metody krzyżowania bydła dały wspaniałe wyniki i dziś są już krowy dające około 4.000 litrów mleka rocznie. Zastrzyki z hormonów dawane bydłu sprawiają, że bez zmiany ilości paszy bydło szybciej się tuczy i rośnie. W Ameryce dodatkowa ilość mięsa w ten sposób uzyskanego wyniosła pół miliarda kg.

Człowiek naogół je za mało ryb, bo stanowią one tylko 1 proc. jego pożywienia, a przecież ich mięso jest bogate w białko.

Trzeba więc łowić ryb więcej i lepiej — głosi F.A.O., i sprawić, aby ludzie jedli więcej ryb. Trzeba hodować ryby jadalne, bo one dają cenne białko zwierzęce.

Osobne zagadnienie stanowi wykorzystanie pewnych roślin, które mogą stanowić cenne pożywienie. I tak np. chlorella jest to wodorost słodkowodny, bardzo małeńki, ale gdy go poddamy działaniu światła rośnie tak szybko, iż po 12 godzinach zwiększa swą wagę czterokrotnie. Jeżeli w tym momencie przeniesie się ją w miejsce ciemne, zaczyna się dzielić i każda roślinka daje 4 osobne wodorosty, które na świetle znów rosną w szybkim tempie. Tak powtarzane procesy dzienny i nocny dają w końcu olbrzymie ilości chlorelli, która wysuszona i sproszkowana zawiera 3 razy więcej związków azotowych niż mięso, 25 proc. węglowodanów i 15 proc. tłuszczów, a ponadto cenne i pożywe aminokwasy, sole mineralne i główne witaminy A, B. i C. Wydajność chlorelli wynosiłaby 11 razy więcej niż wydajność zboża na tym samym

polu. Trzeba by tylko nadać jej odpowiedni smak po przeróbce, aby mogła spełnić swą rolę jako pożywienie cenne i tanie.

Nowe i bardziej skuteczne metody walki ze szkodnikami, a szczególnie z owadami i gryzoniami, pozwolą zaoszczędzić więcej niż dotychczas żywności. Same bowiem owady, a jest ich „tylko” 750 tysięcy gatunków, zjadają i niszczą 20 proc. światowych zapasów żywności. Gdyby tę klęskę udało się usunąć, to dla obecnych 3 miliardów ludzi już możnaby uzyskać dodatkowych 750 milionów porcyj dziennych. Toteż F.A.O. przygotowuje skuteczne środki i sposoby walki z owadami szkodnikami, a szczególnie z szarańczą, stanowiącą prawdziwą plagę niektórych okolic w Afryce i Azji.

KATOLICY WOBEC PROBLEMU „PRZELUDNIENIA” I WALKI Z GŁODEM

Sprawą wzajemnej pomocy narodów całego świata w walce z głodem zainteresował się Ojciec św. Jan XXIII. Zapowiadając nową encyklikę, wydaną w 70 lecie znanej encykliki społecznej Leona XIII „Rerum Novarum”, w swym przemówieniu do robotników katolickich z całego świata, zgromadzonych w Rzymie w dniu 14 maja br., podkreślił moralny obowiązek wzajemnej pomocy wszystkich ludzi na świecie w walce z niedostatkiem i głodem.

Sprawa wyżywienia staje się coraz poważniejsza wobec stałego przyrostu ludności na całym świecie, który obecnie wynosi 5.000 osób na godzinę czyli 3 osoby co dwie sekundy. Spróbujmy wolno liczyć: 21, 22, 23, 24, 25, 26 i w czasie tych 6 sekund urodziło się 9-ro niemowląt. Jeżeli dziś jest nas 3 miliardy, to gdyby się przyrost dotychczasowy utrzymał, w r. 2000 będzie nas 6 miliardów, a w r. 2150 — aż 18 miliardów, jak obliczyło biuro demograficzne O.N.Z. Czyli w ciągu niecałych lat 190 ludność świata wzrośnie sześciokrotnie. Chodzi zatem o to, aby produkcja środków żywności wyprzedziła wzrost ludności, a nie odwrotnie, jak to niestety jest dotychczas, i stąd konieczność walki z głodem.

Dla nas katolików obie te sprawy i przyrostu ludności i wzajemnej pomocy narodów i ludów świata w walce z niedostatkiem i głodem stanowią poważny problem moralny i dlatego trzeba, abyśmy się tym gorąco zainteresowali. Na tych, którzy są syci, ciąży poważna odpowiedzialność za tych którzy głodują, ponadto świat, mimo wszystko, staje się dziś coraz bardziej jedną całością, coraz lepiej i więcej wiemy wszyscy o sobie nawzajem i jako dzieci jednego Boga i jako członkowie jednego Kościoła Chrystusowego nie możemy się wymawiać, że nas nie interesuje los naszych bliźnich w innych częściach świata.

(W opracowaniu tego artykułu oparto się na danych podanych przez G. Zottola w tygodniku „ARTS”).

HUMOR

Na stronie 12 numeru czerwcowego podaliśmy w rubryce „humoru” opowiadanie, zatytułowane „Z pobytu Nikity w Austrii”. Ostatnie zdanie tego krótkiego opowiadania „wyskoczyło” dzięki chochlikowi drukarskiemu. Na skutek tego został całkowicie zdeformowany sens tego opowiadania. Przytaczamy więc w całości.

Z POBYTU NIKITY W AUSTRII

Gdy Chruszczow bawił w Wiedniu, starał się wy badać nastroje ludności austriackiej wobec Związku Sowieckiego. Zapytał więc pewnego napotkanego na ulicy studenta:

— Za kogo pan uważa Francję.

— To nasz przyjaciel — odpowiedział student.

— A Anglię?

— To też nasz przyjaciel.

— Nie myślę, aby Stany Zjednoczone były też...

— O przeciwnie, to dopiero nasz przyjaciel.

— No, a Związek Sowiecki?

— A to całkiem co innego, to nasz brat.

Zadowolony Chruszczow uśmiechnął się chytrze i pyta:

— Czy może mi pan powiedzieć, dlaczego tak uważa?

— Bo przyjaciół się wybiera. A brata nie można wybrać.